

Joanna Kiersztej

"Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza", Mieczysław Mikołajczak, Lublin 2000 : [recenzja]

Collectanea Theologica 74/2, 250-254

2004

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ciem żydowskim. „Zasadniczo – czytamy – był On bliższy tym kierunkom, które podsycaly popularne nadzieje dotyczące końca czasów, zaś związanie Go z Janem Chrzcicielem dokonało się w tradycji odpowiednio do stanu rzeczy” (s. 331). Również konkluzje odnośnie do wczesnego chrześcijaństwa wymagałyby uzasadnienia i rozwinięcia, np.: „Swym przepowiadaniem wczesne chrześcijaństwo pragnęło zaproponować rozwiązanie zasadniczych problemów ówczesnego Izraela, a więc ani nie odrzucać «judaizmu», ani go nie porzucać. Przynależy więc ono do historii religii judaizmu jako «Izraela»” (s. 333). „Chrześcijaństwo jako religia żydowska” to temat chętnie, ale najczęściej jednostronnie i pobieżnie, podejmowany w dialogu chrześcijańsko-żydowskim. Książka J. Maiera, jak wiele innych, też zatrzymuje się w połowie drogi; za mało przedstawia sedno napięć, o których mowa na kartach Nowego Testamentu, zwłaszcza w Dziejach Apostolskich, Listach Pawłowych i Apokalipsie. Jej kolejną słabością jest to, że w gruncie rzeczy nie korzysta z Nowego Testamentu jako źródła wiedzy na temat historii i religii w I w. ery chrześcijańskiej.

Na końcu książki zamieszczono wykaz skrótów (s. 350-353), indeks rzeczowy oraz imion (s. 354-364) i spis treści.

Mimo pewnych niedomogów, wynikających z preferowania przez autora żydowskiego sposobu widzenia historii i religii powygnaniewego Izraela oraz początków chrześcijaństwa, książka jest bardzo wartościowa, a jej opublikowanie po polsku jak najbardziej potrzebne i trafne. Dobrze wiadomo, że lepsze jest na ogół wrogiem dobrego, a jest to publikacja dobra. Na wykładach i w trakcie samodzielnego studium można i trzeba odnieść się krytycznie do zawartych w niej stwierdzeń i ocen, ale pożytek polega na tym, że mamy z czego korzystać i do czego się odnosić. Przydałoby się, moim zdaniem, pogłębione słowo wstępne do wydania polskiego. Miarę wartości tej publikacji stanowi to, że jest trudno dostępna w znanych mi księgarniach warszawskich, czym tłumaczy się pewna zwłoka w jej przeczytaniu i recenzowaniu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Mieczysław MIKOŁAJCZAK, *Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza*, Polihymnia, Lublin 2000.

Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza to rzetelna rozprawa habilitacyjna ks. Mieczysława Mikołajczaka, analizująca nowatorski problem wymiaru teologicznego świątyni w pismach św. Łukasza. Zawarte tu bogactwo informacji z pewnością zainteresuje każdego dociekliwego badacza ksiąg Nowego Testamentu.

Świątynia jest to budowla znana we wszystkich niemal kulturach jako miejsce religijnych praktyk. W starożytnej religii greckiej uważana była za mieszkanie bóstwa. W innych religiach, w tym w judaizmie, stanowiła miejsce kultu, składania ofiar i sprawowania obrzędów.

Historia świątyni w Izraelu jest dramatyczna. Powstanie świątyni, za czasów Salomona, scentralizowało kult Boga Jahwe. Budowana była wówczas z wielkim entuzjazmem i rozmachem. Ów zapał i przywiązanie do świątyni znacznie zmalało, po niewoli babilońskiej, dlatego potrzeba było licznych nawoływań proroków (Ag 1,1-15; Za 2,1; 4,9; 6,13), by naród pamiętał o odbudowaniu zburzonej świątyni. W okresie hellenizacji Judei zmieniono ją w świątynię Zeusa. Do odrestaurowania sprofanowanej świątyni zabrał się w 20 r. przed Chr. Herod Wielki. Było to przedsięwzięcie bardziej o charakterze prestiżowym i ambicjonalnym, gdyż od czasów Ezdrasza ogłoszone przez niego Prawo przejęło rolę decydującą w życiu religijnym Izraelitów. Odbudowana świątynia została jednak ponownie zniszczona, tym razem przez żołnierzy rzymskich w 70 r. po Chr.

W takim to kontekście kulturowo-politycznym pisze św. Łukasz swoje dwudzieło, w którym owa relacja Jezusa do świątyni jest bardziej widoczna niż u innych ewangelistów. To niewątpliwie jeden z powodów, dla którego warto było podjąć tę właśnie tematykę. Inny, ważny powód zajęcia się teologią świątyni, to niewielka liczba opracowań na ten właśnie temat, zwłaszcza w języku polskim.

Większość egzegetów opowiada się za popularną opinią, że św. Łukasz traktuje świątynię w sposób bardzo pozytywny, podkreślając jej rolę w relacji ludu z Bogiem jako miejsca obecności Boga, modlitwy i objawień. Zwolennicy tej teorii twierdzą również, że miejsca, gdzie mamy do czynienia z tekstami negatywnymi na temat świątyni, nie odzwierciedlają opinii ewangelisty. Ks. Mieczysław Mikołajczak słusznie podjął dyskusję z tego rodzaju poglądami. Jak uzasadnia: „Praca pragnie być systematyczną analizą tych perykop Łukasza, w których świątynia jerozolimska przedstawiona jest w relacji do postaci Jezusa z podkreśleniem jego wypowiedzi na temat tej instytucji religijnej, wydarzeń, które mają w niej miejsce, licznych postaci, które się w niej pojawiają oraz specyficznej roli, jaką pełnią w niej jej oficjalni przedstawiciele. Sądzymy, że dopiero po tak dogłębnej analizie tych elementów będzie można przedstawić teologiczne znaczenie, jakie św. Łukasz przypisuje świątyni” (s. 13).

Swoją rozprawę egzegetyczną podzielił autor na cztery części. Rozpoczyna rozdziałem, w którym koncentruje swą uwagę na Ewangelii Dzieciństwa. Świątynia obecna jest zarówno na początku jak i na końcu Dobrej Nowiny o dzieciństwie Jezusa Chrystusa. Zapowiedź narodzin Jana nastąpiła w świątyni, a dokładnie w $\nu\alpha\delta\varsigma$ tj. święte świętych, czyli w miejscu stanowiącym najważniejszą hebrajską instytucję religijną. Jan Chrzciciel, mający za zadanie przygotować naród Izraelski

na przyjście Mesjasza, należy jeszcze do epoki obietnicy, co podkreślone zostaje właśnie przez zwiastowanie w instytucji religijnej przynależącej do Starego Testamentu. W przeciwieństwie, zwiastowanie Maryi, które ma miejsce z dala od świątyni, nasuwa automatycznie wniosek, „że już od początku swej Ewangelii Łukasz ukazuje historię zbawienia, która nie przystaje do religijnych i sakralnych struktur Izraela, nawet do najszacowniejszych” (s. 33). Ewangelie Dzieciństwa zamyka opis, w którym Jezus objawia się w świątyni jako Syn Ojca i mówi o swoim szczególnym powołaniu. Refleksja teologiczna, jaką można dostrzec w takim zabiegu literackim Łukasza, to ta, że historia zbawienia bierze swój początek w świątyni jerozolimskiej. „Historia zbawienia rozpoczyna się w miejscu określonym historycznie. W świątyni łączą się ze sobą nierozdzielnie konkretna historyczność i uniwersalność zbawienia” (s. 68).

W dalszych rozdziałach Ewangelii (9,51-19,44) Łukasz opisuje wielką podróż dorosłego Jezusa do Jerozolimy. Jej spektakularnym zakończeniem jest wejście do świątyni (Łk 19,45-46). Ów zabieg redakcyjny nie jest przypadkowy. Aż do tego momentu ewangelista nie mówi nic o znaczeniu świątyni, ani o stosunku jej przedstawicieli do nauczania Jezusa. Nazwanie przez Jezusa świątyni „jaskinią zbójców” pokazuje moralny upadek tejże instytucji religijnej narodu wybranego. Jest to zwrócenie uwagi na duchowy aspekt, jaki świątynia, będąca Domem Boga, powinna mieć. Równocześnie rodzi się w tej sytuacji paradoks, trafnie wytłuskany przez autora rozprawy. Mimo że Jezus wybiera świątynię na miejsce kończące Jego nauczanie, to właśnie w niej (w jej środowisku, wśród kapłanów i arcykapłanów) rodzi się opozycja wobec głoszonych przez Niego słów. To odrzucenie nie pozostaje bez konsekwencji wobec tego domu modlitwy Starego Przymierza. Znakiem jej końca jest zapowiedź zburzenia świątyni oraz rozdarcie zasłony odgradzającej miejsce święte od najświętszego. Łącząc rozdarcie zasłony ze śmiercią Jezusa, Łukasz unaocznia prawdę, że to w osobie Jezusa utrwala się nowy związek między niebem a ziemią. Świątynia jawi się tu jako pokonana przeszkoda w kontaktach Boga z ludźmi.

W kolejnym rozdziale, ks. Mikołajczak przedstawia relacje Jezusa, już uwielbionego, do świątyni. W życiu pierwotnej wspólnoty chrześcijańskiej, która powstała w Jerozolimie tuż po Pięćdziesiątnicy, świątynia niewątpliwie odgrywała ważną rolę. Św. Łukasz mówiąc o związku Jezusa ze świątynią pokazuje, że realizuje się on przez tę pierwszą wspólnotę chrześcijańską. Jest ona instrumentem, przez który uwielbiony Chrystus jest obecny i działa. Owa obecność istnieje za pośrednictwem imienia Jezusa, przez głoszenie Go w świątyni, jak to czynili apostołowie, przez przypominanie Jego słów. Pierwszym momentem, w którym okazuje się cudotwórcza moc Jezusa, jest uzdrowienie paralytyka pod „Piękną Bramą” (Dz 3,1-10). W perykopie tej Jezus jest podmiotem sprawczym, a dokładniej Jego imię,

jest tym, co uzdrawia. Jednak nie tylko taką prawdę wyczytać można z tej sceny. Pokazuje ona, że jest możliwa nowa forma wychwalania Boga w Jezusie Chrystusie, a świątynia straciła już swoje podniosłe znaczenie. W innym miejscu Dziejów Apostolskich świątynia pokazana jest jako miejsce, w którym apostołowie głoszą tożsamość Jezusa (Dz 5,19-21,42). „Świątynia jako miejsce będące centrum życia i religii żydowskiej jest równocześnie najlepiej przystosowanym miejscem do takiego głoszenia, jako że znajduje w ten sposób natychmiastowy oddźwięk wśród społeczności żydowskiej” (s. 162). A nie zawsze jest to oddźwięk pozytywny (choć i o takim jest mowa w Dz 6,7). Większość przedstawicieli świątyni, przed którymi stają apostołowie i św. Szczepan, to raczej pseudo władcy narodu. Głoszona Ewangelia jest przez nich odrzucona, a głosiciele zostają oskarżeni. Mowa Szczepana przed Sanhedrynem (Dz 7,2-53) pokazuje wyraźnie skutki tej zatwardziałości. Brak zrozumienia dla przygotowawczej i tymczasowej roli świątyni wpływa na zanik prawdziwego kontaktu z Bogiem.

Po raz kolejny związek Jezusa uwielbionego ze świątynią ukazany zostaje w Dziejach Apostolskich we fragmencie mówiącym o wizji jakiej Paweł doświadczył w sanktuarium jerozolimskim (Dz 22,17-21). Znamienny jest w tej wizji sposób, w jaki Jezus zwraca się do Pawła. Mowa ma charakter rozkazujący. Jest to nakaz opuszczenia nie tylko świątyni, ale i Jerozolimy, i wyruszenia do świata pogan. Paweł otrzymuje misję w centrum kultu, które pełni wielką rolę w ekonomii starotestamentowej. „Misja rozpoczyna się w świątyni jerozolimskiej, będącej symbolem ortodoksji żydowskiej, stanowi wyjaśnienie tego, co określone jest w Dz 1,8 jako rozprzestrzenienie się dobrej nowiny w świecie. W momencie rozpoczynającej się ewangelizacji instytucja świątyni kończy swą rolę w historii zbawienia” (s. 161).

Na zakończenie swojej pracy habilitacyjnej autor odpowiada jeszcze na dwa pytania, a mianowicie, na czym polega liturgiczny wymiar Ludu Bożego i czy w nowej ekonomii zbawienia istnieje jakieś szczególnie miejsce, w którym można sprawować kult, oraz w jaki sposób przeprowadzone badania nad związkiem Jezusa ze świątynią w Dziejach Apostolskich pomagają wyjaśnić tę problematykę. Po dokładnym przeanalizowaniu słowa *latreuein*, okazuje się, że jest ono przez Łukasza w wielu miejscach odnoszone do kultu osoby samego Jezusa. Oznacza to, że kult może być sprawowany tylko w ścisłym związku z osobą Jezusa, a zatem liturgiczny charakter kultu, do jakiego wezwany został Lud Boży, nie realizuje się w określonym miejscu, ale przez związek z osobą Jezusa. Za to motyw świątyni, jako miejsca, do którego często uczęszczali również chrześcijanie, służy ewangeliczie do tego, by pokazać, że środowiskiem, w którym narodził się pierwotny Kościół, jest judaizm. „Taki nacisk na ukazanie, że nowa ekonomia zbawienia zrodziła się w starotestamentowym środowisku żydowskim ma niewątpliwie znaczenie apologetycz-

ne. (...) W ten sposób Łukasz oświadcza, że Kościół żydowsko-chrześcijański Jerozolimy ma świadomość bycia kontynuatorem Izraela” (s. 174).

Po przeanalizowaniu tak wielu argumentów można stwierdzić, iż świątynia stanowi jak najbardziej element chrześcijańskiego zbawienia i nie może być tego znaczenia w żadnym wypadku pozbawiona, lecz jednocześnie, z drugiej strony, jest tylko elementem przejściowym, co uzasadnia stopniowy, dojrzewający z czasem proces odchodzenia chrześcijan od świątyni.

Teologia świątyni w dwudziele św. Łukasza jest studium z zakresu historii redakcji. Temat został potraktowany przez autora niezwykle poważnie, z dużą dbałością o szczegóły. Owa szczegółowość może jednak stanowić jedyny zarzut wobec rozprawy. Każda analizowana perykopa cytowana jest w najważniejszych fragmentach w języku greckim. Autor nie pomija żadnych kontrowersyjnych zwrotów i wyrażzeń nawet wtedy, gdy nie wpływają one bezpośrednio na wyniki badań egzegetycznych. Dokucza czasem brak obszerniejszych cytatów z Pisma Świętego w języku polskim. Niewątpliwym zaś plusem rozprawy są dobrze opracowane przypisy, poszerzające znacznie jej tematykę. Potraktowanie tematu *stricto* egzegetycznie czyni tę pozycję niewątpliwie cenną wśród prac polskiej egzegezy biblijnej. Z tych też względów lekturę tej książki polecić można tylko egzegetom dysponującym szerokim aparatem naukowym, dla przeciętnego czytelnika wydać się może ona zbyt szczegółowa, do tego stopnia, że łatwo zgubi się on w jej wielowątkowości, tracąc z oczu myśl przewodnią pracy.

Joanna Kierszstejn, Poznań

Waldemar CHROSTOWSKI, Mirosław MRÓZ, *Oblicza kryzysu w Biblii*, Seria Wydawnicza Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu „Euntes Docete”, Toruń 2004, ss. 205.

Kościół w nauczaniu soborowym stwierdził, że „musi komentator szukać sensu, w jaki hagiograf w określonych okolicznościach, w warunkach swego czasu i swej kultury zamierzał wyrazić i rzeczywiście wyraził” (KO nr 16), a także, że należy „szczególną troskę skierować ku udoskonaleniu teologii moralnej, której naukowy wykład, karmiony w większej mierze nauką Pisma św, niech ukazuje wzniosłość powołania wiernych w Chrystusie i ich obowiązek przynoszenia owocu w miłości dla życia świata” (DFK nr 16). Wydaje się, że książka, której tytuł brzmi: *Oblicza kryzysu w Biblii* jest odpowiedzią na potrzebę takich opracowań dla współczesnego czytelnika z punktu widzenia moralno-biblijnego. Pozycja ta bowiem omawia dylematy moralne ludzi doświadczających sytuacji kryzysowych w perspektywie starotestamentalnej.